


Nasza nazwa:

SOLIDARNOSC WALCZACA

Nasza dewiza: WOLNI I SOLIDARNI

Nasz znak:  — połączenie litery S — solidarność — z symbolem nadziei — kotwicą:
Nasz rodowód: chrześcijaństwo, demokracja, Polska; socjalizm, NSZZ "Solidarność"

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

Wydanie specjalne: Nasza wizytówka, 1983 rok, egz. bezpłatny

DLACZEGO WALKA? — aby zwyciężyć, — aby bronić najcięższych i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie, — aby przywrócić zdejmiane prawa obywateli i narodu, — aby nie dać się zniewolić, — aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: "za Włazą i naszą wolność", — aby pokazać światu, że zła i przemoc można i trzeba się przeciwstawić, — aby nie zatracić się w biernym oporze, lecz wspomagać go czynem, — aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody, — aby dać świadectwo naszej godności, — aby żyć.

DLACZEGO SOLIDARNOSC? — aby nie ulec nierówności, — aby być z tymi, którzy nas najbardziej potrzebują, — aby przywrócić niezależną i samorządzą "Solidarność", — aby spełnić się nasze nadzieje, — aby Polska mogła być Polską, — aby być jeden z wszystkich i wszyscy za jednego, — aby nie było "równych i równiejszych", posłusznych robotli i wazachwędnych towarzyszy, — aby przeciwstawić się wojnie, — aby żyć.
(Przedruk z "SW" nr 1, czerwiec i 6, lipiec 1982 r.)

Nasza powinność i duma: służba narodowi polskiemu w jego dążeniu do niepodległości i demokracji; służba cywilizowanemu światu w jego dążeniu do sprawiedliwości, pokoju i dobrobytu.

Nasz cel daleki: wolna i niepodległa Rzeczpospolita Solidarna, solidarność między ludźmi i narodami.

Nasze cele bliższe: a) wzrost świadomości i samorganizacji społecznej w kraju; b) legalizacja działalności NSZZ "Solidarność".

Nasz przeciwnik: totalitarny komunistyczny system ciemniący i degradujący ludzi, myśli i narody.

Nasz sojusznik: każdy kto zabiega o prawdę, wolność i demokrację.

Nasze — nie: porozumieniu z tą władzą, przyzwoleniu na ten system. Bo: a) ta władza i tamte wszelkie porozumienia, tak jak znaną Umowę Społeczną z Sierpnia 1980 roku, wady gdy tylko może; b) społeczeństwo nie ma porozumiewać się z narzucaną mu władzą, ale ma sobie władzę w demokratyczny sposób wybrać.

Nasze — tak: doprowadzeniu do wolnych, demokratycznych wyborów, które PZPR zostawia taką cząstkę władzy państwowej jak procent głosów uzyskała w konkurencji z innymi swobodnie działającymi partiami politycznymi. Chcemy doprowadzić do realizacji podstawowego punktu Konferencji Jaltańskiej: demokratycznych rządów w Polsce.

Nasze metody: 1) Działalność informacyjna i wydawnicza skierowana do szerokich kręgów w kraju (gazetki, ulotki, radio) a w przyszłości również i w krajach ościennych. Walka z kłamstwem, samokształcenie. 2) Współpraca i porozumienie z niezależnymi ruchami i organizacjami w kraju i za granicą, które dążą do demokracji. 3) Popieranie i porozumienie z niezależnymi ruchami i organizacjami w kraju i za granicą, które dążą do demokracji. 4) Uzupełnianie i pomoc w organizacji masowych protestów (duże strajki, demonstracje uliczne) zarówno planowanych jak i spontanicznych. 5) Wspieranie, w miarę potrzeb i swych możliwości, pomocy udzielanej przez Kościół i podziemne ogniska NSZZ "Solidarność" osobom represjonowanym i ich rodzinom. 6) Wspieranie i inicjowanie czynnej samoobrony społecznej takiej jak: a) strajki zakładowe w wypadku pogorszenia warunków pracy i pracy, w wypadku zrywania i zwolnień; b) niekanie szpicli i donosicieli; c) karanie oprawców i nadgorliwych egzekutorów terroru komunistycznego. W każdym przypadku zakres samoobrony powinien być współmierny do stopnia niewątpliwego zagrożenia i winy. 7) Przenikanie swymi tajnymi strukturami w struktury aparatu (wojsko, milicja, SB, więziennictwo). 8) Wspieranie niezależnych ruchów i działań pokojowych w krajach komunistycznych. W szczególności: przekazywanie propagandy antywojennej do żołnierzy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce; zwalnianie tempo pracy i sabotowanie produkcji w zakładach zbrojeniowych. 9) Rozbudowa i doskonalenie swych struktur, żeby mogły działać po stronie społeczeństwa w sytuacjach skrajnych takich jak interwencja cenzuralna, wojna, lub w innych trudnych do przewidzenia okolicznościach. Obecnie skutecznie stosowanie którejkolwiek z wyliczonych powyżej metod przetrza nasze możliwości. Każda z nich traktujemy więc jako zadanie, środek i cel pośredni.

Nasza wizja: MANIFEST SOLIDARNOSCI I. CO? Jutrzenka solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea, jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór potęgom: władzy i pieniądza. Na przekór totalitaryzmu i prywatyzacji. Kapitalizm realizuje interesy ogółu jako sumę interesów jednostek. Komunizm realizuje interesy partii i partawa koszem interesów jednostek. Solidaryzmem można nazwać taki ustroj, który dba o interesy jednostek i o ich wspólność z interesami ogółu realizację. Ustroj ten przyjmuje zasady i instytucje życia zbiorowego konieczne do tego, aby wszyscy poczuli się obywatelami, a więc: 1) parlamentarne rządy wyłaniane w wolnych wyborach spośród kandydatów stojących się partii i programów politycznych; 2) rynkowa gospodarka z wykluczeniem wyjątkowej prywatnej własności środków produkcji, opartą o pracownicze samorządy jako podstawową formę zarządzania zakładami pracy; 3) swoboda słowa i zrzeszeń; 4) terytorialne samorządy; 5) wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danej terenu; 6) niezależny związek zawodowy, jednoczący na zasadach dobrowolności ludzi pracy wszystkich zawodów. Takim związkiem był w Polsce przez 16 miesięcy NSZZ "Solidarność".

Praca stanowi podstawę społeczeństwa. Zawłaszczenie cudzą pracę stanowi źródło niesprawiedliwości społecznej. Przed tym, przed wyzyskiem człowieka przez człowieka i przez państwo, ma bronić każdego związek. Ma bronić ludzi i ich pracy przed marnotrawieniem, poniżaniem i używaniem w obym interesie. Ma działać na wszystkich szczeblach: zakładu, branży, regionu, kraju.

Tak witalny instytucjonalny zysk solidaryzmu. Ale solidarność to coś więcej niż prawa i instytucje. To jedność w walce o wspólne cele, to solidarna obrona słabych i krzywdzonych, realizacja hasła: "jeden z wszystkich, wszyscy za jednego". Nie jest ona propozycją "nowego wspólnego świata". Jest propozycją świata nieco lepszego od tego, który jest i na Wschodzie i na Zachodzie. Bez samowoli władzy i bez rażących nierówności ekonomicznych. Świata, w którym wysiłek będzie godziwie wynagradzany i w którym nie będzie bezprawia i bezrobocia. Solidarność jest propozycją świata pracy, która uczyni Ziemię i usługę człowiekowi.

II. DLACZEGO? Dlatego, aby żyć. Na Wschodzie, w krajach tzw. socjalistycznego obozu władze dzierży partyjna kasta nie licząca się z wolą i potrzebami ludzi. System tu panujący zmienił obywateli w podporządkował. Kraje sowieckiego imperiałizmu. Prze on do panowania nad światem drogą szalenczej rozbudowy swej militarnej potęgi i stanowi śmiertelne zagrożenie dla cywilizacji — dla 20 wieków naszej wiary, pracy i walki. Na Zachodzie społeczeństwa kłopotzą się inflacją i stagnacją. Ludzie gonią za użyciem i zyskami. Za wyjątkiem USA, krótkich obecną ekipa rządząca zaczyna dostrzegać zagrożenie światu niezabiegłości. Kraje Zachodu idą za odprężeniem. Ekonomiczne nierówności rzucają cienie na demokrację. Włody pokolenie chcą żyć protestując przeciwko inwestycjom wojskowym. Nie zdaje sobie sprawy z groźby sowieckiego imperializmu i z tego, że narody Europy Wschodniej cierpią niespożytkany socjalny i nacjonalny ucisk. Zachód miota się, nie widzi wyjścia

z obłej spirali jądrowych zbrojeń. Są dwa wyjścia: 1) Solidarna postawa zachodnich społeczeństw odwołująca ZSRR technologicznej pomocy, wraz z podjęciem zdecydowanego wysiłku obronnego i ograniczeniem konsumpcji. Wszystko w celu zdobycia militarnej przewagi nad potencjalnym agresorem. 2) Dojście do głosu ludzi pracy na Wschodzie, którzy jak i ci na Zachodzie, chcą żyć. Wiedzą, kto ich okradnie i gnębi, kto zmusza do pracy za głodowe pensje i kto sili o potęgę budowanej trudem ich ręk — komunistyczni władcy. Wyjście pierwsze, jeśli w konsekwencji nie doprowadzi do drugiego, samo może nie wystarczyć. Wyjście drugie może wywalczyć tylko masowy bunt ludzi pracy w krajach Wschodu — bunt jak powszechny jak w Polsce w roku 1980. Tylko solidarny mózg, odwaga i nadzieja milionów mogą ocalić ten świat. Solidarność znaczy pokój, a pokój znaczy solidarność.

Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez "Solidarności" nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dostatków. Polacy zmuszani batem i biedą do niewolniczej pracy — pozostaną w biedzie. Powinno wpaść, który przyszedł wraz z "Solidarnością" porwał młodzież i szerokie rzesze narodu. Jest jasne, że aby Polska była Polską musi to być Polska Rzeczpospolita Solidarna.

III. JAK? Walczą. Solidarność jest nie tylko nowa idea, ale zarazem sposobem na jej realizację. Sposobem na pokonanie wschodnich reżimów i zachodnich egoizmów. Potrzeba tylko, żeby "lud pracujący miast i wsi" zyskał świadomość własnej solidarności i odważył się ją okazać. — Wówczas nasz czerwony i złoty tron.

Dlatego podawamy broniami w tej tutaj prowadzonej walce winna być informacja. Panujący nad nami przyzmys opiera się na fałszu, a "prawda nas-wyzwoli". Prawda, która należy głosić na Wschodzie i na Zachodzie. Będziemy starać się o budowę radiostacji Solidarności emitującej audycje na cały świat. Chcemy wymiary argumentów, nie wymiary kul i rakiet. Chcemy przeciwników naszych przekonywać — nie zabijać. Chcemy ich przekonać, że i im będzie lepiej i lepiej w solidarnej Polsce, w solidarnym świecie.

Mamy prawo i obowiązek wyrażania swoich myśli i dążeń. Jak to czynić? Poprzez niezależną prasę, radio, grupy samokształceniowe, poprzez manifestacje uliczne, poprzez strajki — odmowy dawania swej pracy tym, którzy nam ją odbierają siłą i terrorem. Za najskuteczniejsze uważamy strajki solidarnościowe. Takie, które wybuchają spontanicznie (a że w końcu wybuchną — to pewnie) w jakimś wielkim zakładzie, czy ośrodku przemysłowym i wtedy całe społeczeństwo winno być gotowe do poparcia tych, którzy po prostu dłużej już nie mogli. To właśnie będzie: najczystszy wyznacznik do solidarnego oporu.

Zawsze też mamy obowiązek czynnej obrony prześladowanych ludzi i dotychczasowych ideałów. Budujemy organizację Solidarność Walcząca. Jest ona otwarta dla wszystkich, którzy za cel stawiają sobie walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów i godzą się dla osiągnięcia tego celu na poświęcenie czasu, krwi, a — jeśli zajdzie konieczność — swego życia. Nie uzurpujemy sobie monopolu na walkę o NSZZ "Solidarność". Walka ta — jest zjawiskiem koniecznym — swego życia. Chcemy współpracować i porozumienia ze wszystkimi, którzy dążą do sprawiedliwości społecznej. Nie chcemy porozumienia z władzą z obcego nadania. Chcemy, że władze pozabawią władzy, że to hierarchie? Tylko tak długo, dopóki ludzie nie uznają tego za realne. Dopóki nie uznają, że już czas wziąć swój los w swoje ręce. Nie liczymy na przedzie zwycięstwo w jednym, regimem wybuchu. Czekamy na uporczywą walkę podjazdową. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa frontального starcia. Nie mamy czołgów. — Chcemy przekonać tych, co je mają, żeby nie używali ich przeciwko bezbronnyemu. Mamy rację. Zło może odnosić doraźne sukcesy, ale solidarność jest dobrem i racją i ona będzie zwycięstwem.

13 grudnia 1982 r. Wydaje nasza agencja: Agencja informacyjna Solidarności Walczącej. Komel Morawiecki.

Nasz komentarz: Solidaryzmem nazwalimy tu ustrój oparty na demokracji, różnorodności (pluralizm) i samorządności, respektujący podstawowe prawo rozwoju ekonomicznego: wymianę i konkurencję rynkową, z ograniczeniami nałożonymi na prywatną władzę pieniądza i na władzę państwową. Te ostatnie ma ograniczać niezależny związek pracowniczy (lub federacja takich związków). Demokratyczna reprezentacja tego związku (tej federacji) na szczeblu krajowym będzie dodatkowym rodzajem władzy w państwie — władzą pracowniczą. Przedstawicielstwa związku na różnych szczeblach stanowić będą formy obrony społeczeństwa przed dominacją państwa (władzy obywatelskiej) i jego instytucji: administracji, wymiaru sprawiedliwości, wojska i milicji. Powyższa wizja ma uzasadnienie: odpowiada funkcjonującej w tradycji i praktyce europejskiej zasadzie kontrolowania władzy przez społeczeństwo z jednej strony poprzez jej demokratyczny wybór, a z drugiej poprzez jej podział na takie rodzaje jak: władza ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza. Wizja ta ma też swój pierwowzór: NSZZ "Solidarność", i robi wszystko aby zniszczyć go jako organizację, idee i symbol.

Jak pokazuje najnowsza historia sama demokracja nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przed totalitaryzmem (patrz: hitlerzyzm). Z drugiej strony brak wielkiej prywatnej własności środków produkcji nie stanowi żadnego zabezpieczenia przed wylęźkiem (patrz: komunizm). Postulowany związek pracowniczy ma, łącznie z pozostałymi demokratycznymi strukturami władzy i zarządzania, zabezpieczyć słabsze jednostki i grupy zarówno przed ekonomiczną jak i obywatelską dyskryminacją. Stąd jego nazwa: Solidarność. Jego korzenie tkwią w naczelnej normie chrześcijaństwa: miłości i pomocy biednym i krzywdzonym.

Solidaryzmu nie traktujemy jako dogmatu ani jako ostatecznego wzorca. Wymaga on dookreślenia w sferze koncepcji: zakres prywatnej własności środków produkcji, pogodzenie ograniczenia prywatnego kapitału z prawami rynku, kompetencje i relacje władzy pracowniczej i władzy państwowej itd. oraz sprawdzenia w praktyce (pierwszym sprawdzianem, w skrajnych warunkach reżimu komunistycznego, było 16 miesięcy istnienia "Solidarności"). Traktujemy go jako kierunek ewolucji społecznej osiągnięty na tej drodze, która prowadzi do materialnego i duchowego awansu osób i narodów. Nie poprzez ewolucyjny sukces i zbiorowej konkurencji wysiłku, pracy i talentów, ale rozwój wspólny, właśnie solidarny.

Raz jeszcze podkreślamy, że nie uważamy solidaryzmu za lekarstwo na wszelkie nędze i trudy społeczne losu. Uważamy tylko, że jest on w stanie uczynić życie ludzi i narodów nieco lepsze i serdeczniejsze od tego na Zachodzie — w kapitalizmie i o wiele lepsze i pełniejsze od tego na Wschodzie — w komunizmie. Tu w Polsce, walka o realizację tej wizji jest zarazem walką o narodowe i społeczne wyzwolenie. Jest też walką o wyzwolenie ludów Wschodu spod jarzma komunizmu, a całego cywilizowanego świata z okowów rozpaczy samozagłady jądrowej.

Nasz status i miejsce: zaczęliśmy w czerwcu 1982r. Jesteśmy niezależną organizacją konspiracyjną. Swoją walkę postępujemy jako jedną z postaci oporu społecznego. Nie lekceważymy ani przeciwnika ani siebie. Zasadniczo popieramy decyzje władz NSZZ "Solidarność". Zastrzegamy sobie jednak prawo do krytyki tych decyzji i do inicjatyw.

Nasza struktura: a) kształtuje się tak jak i cała nasza organizacja; b) struktura hierarchiczna z dużym stopniem autonomii demokratycznej wewnątrz poszczególnych ogniw terytorialnych i specjalizacyjnych. Organem naczelnym jest Rada wybierająca przewodniczącą. Podstawowa jednostką organizacyjną jest Grupa Solidarności Walczącej. Członkiem SW staje się każdy (niezależnie od narodowości i przynależności do innej organizacji) po złożeniu przysięgi organizacyjnej. Ilu nas? Dzisiaj kilkuset, jutro i Ty z nami. Nasz zasięg: wszędzie tam gdzie się kształtują członkowie naszej organizacji.

Nasze hasła: Samorządność, Solidarność, Niepodległość. Nasze święto: 31 sierpnia. Nasz stosunek do: a) narodów: Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Litwy: życzymy tym narodom niepodległości, nie mamy względem nich żadnych roszczeń terytorialnych; b) Rosjan: chcemy przyjaznych, równoprawnych stosunków z wielkim narodem rosyjskim, stosunków opartych na prawdzie; c) Niemców: spodziewamy się przyjaznych, równoprawnych stosunków z wielkim zjednoczonym narodem niemieckim.

Nasza propozycja: jeśli pragniesz walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęć swe sily, czas, a jeśli zajdzie potrzeba, swe życie dla budowania takiej Polski, jeśli pragniesz walczyć o solidarność między ludzmi i narodami, jeśli chcesz i obiecujesz rozwijać idee naszego Ruchu i sumiennie spełniać zarówno powierzone Ci jak i zamierzone przez Ciebie zadania — wstąp do nas. Gdy odpowiadają Ci nasze cele i metody, już teraz, już czekając na kontakt z nami, twórz wokół siebie, w zakładzie, na osiedlu, we wsi Grupy Solidarności Walczącej. Szukaj nas — spotkamy się.

Nasza pewność: Swoją siłą obecnością i walką wspomagamy wielki ruch ludzi, narodów i kultur otwartych na wymianę dóbr i idei, jednoczących się przy poszanowaniu odrębności, poszukujących nowych i strzegących starej prawdy. Ten ruch braterstwa i postępu pokona zła, niebezpieczeństwa, rozwinie kordonny granic, kłamstwa i strachu. Będziemy, my ludzie i my Polacy, i my ludzie Solidarności Walczącej wolni i solidarni.

Numer zamknięto we wrześniu 1983 r. Wydaje nasza agencja: Agencja informacyjna Solidarności Walczącej.

Nasza prośba: beż wyżytków przekazać znajomym, przeźnij na wieś, wyłoś w miejscu publicznym.